Nr. 568. Kraków, Wtorek 10 Grudnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Stanowisko Koła polskiego w dyskusyi ugodowej. Mowa pos. Trimborna w parlamencie niemieckim. Sprawa zwołania Sejmu galicyjskiego. — Protest w skupczynie przeciw rozwiązaniu II Dumy. — Nieudały zamach na króla portugalskiego.

Ustawa o stowarzyszeniach w parlamencie niemieckim.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 10 grudnia.)

Berlin, 10 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: W parlamencie na wczorajszem posiedzeniu na porządku dziennym była ustawa o stowarzyszeniach.

Sekretarz stanu dr Bethmann-Hollweg wywodził, że w sprawie wydania ustawy o stowarzyszeniach z rozmaitych stron polecono wydanie gwarancyi wolności zgromadzeń, — jego zdaniem jednakże przez to nie stworzy się żądanej wolności. Projekt ma raczej usunąć wszelkie zbyteczne policyjne ograniczenia. Rząd pracował uczciwie i szczerze nad tem zadaniem. Wielką trudność sprawiło ustanowienie wieku dla osób młodocianych. Udział niedojrzałych, młodych ludzi w dyskusyach politycznych, nie byłby dla nich korzyścią.

Dozór i rozwiązanie zgromadzeń ma według projektu przypadać kierownikowi zgromarzenia, a w drugiej linii dopiero urzędnikowi. — § 7 w sprawie postanowień językowych, omawiała prasa namiętnie, ale przecież — powiada mowca — jesteśmy państwem narodowem, a nie państwem narodowości. Armia jest niemiecka, język niemiecki jest językiem urzędowym władz, polityczne korporacye i gminy urzędują po niemiecku. Czy jest to zatem wyjątkiem, że ustawa postanawia także język niemiecki dla zgromadzeń? — aby Niemiec, jeżeli publicznie przemawia, mówił po niemiecku? Czy nie byłoby błędem, gdybyśmy tego nie uczynili właśnie wobec namiętnych ataków, któ występują ze strony Polaków. (Głosy u Polaków „nie“, oklaski na prawicy). Mowca bardzo dobrze wie, że ci Niemcy za granicą są często nielubiani, którzy wobec sukcesów politycznych i ekonomicznych, — uzyskanych przez ostatnią generacyę, niemieckość swą w sposób prowokacyjny podnoszą. (Głosy: „bardzo słusznie“). — Ale zupełnie odmienną od tego szowinizmu jest świadomość honoru narodowego (Głosy: „bardzo słusznie“). Nie z dumy wskutek odniesionych sukcesów, nie z pogardy dla obcych, ale dla zapewnienia własnego bytu doszliśmy do tego postanowienia. Na wyjątek z § 7 mogą władze krajowe zezwalać tam, gdzie przy międzynarodowych urządzeniach istnieje tego konieczność, tam, gdzie użycie obcego języka nie popiera dążności wrogich dla państwa niemieckiego. Zakończył słowami: „badajcie surowo, ale sprawiedliwie i życzliwie“.

Pos. Dietrich (kons.) uważa projekt za odpowiednią podstawę do jednolitej ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach i wnosi przekazanie jej komisyi, złożonej z 21 członków.

Pos. Trimborn (cen.) wnosi przekazanie komisyi z 28 członków. § 7 projektu jest zupełnie nie do przyjęcia, bo według tego paragrafu, obcokrajowcy mają być zupełnie bez praw. Według paragrafów o rozwiązaniu zgromadzeń i innych postanowień, bardzo wiele zależy od interpretacyi. Należy dać pewną gwarancyę dla kwestyi zażaleń.

Mowca w dalszym ciągu oświadcza, że dla posłów z południowych Niemiec ustawa ta nie jest do przyjęcia. Prawo języka ojczystego jest prawem świętem, które nie powinno być zawisłem od samowoli policyi; byłoby to niegodnem państwa kulturalnego i prawnego. Postanowienia projektu naruszają także honor nieniemieckich współobywateli państwa. Ustawa szkodzi powadze Niemiec za granicą, jest ona ustawą wyjątkową najgorszego rodzaju; jest okrucieństwem narodowi rabować język. Wszyscy, którzy dotąd swój honor utrzymali czystym, powinni się skupić celem odrzucenia § 7. Nadburmistrz Adicke powiedział raz „musimy to państwo urzędnicze od nas odrzucić“. Mowca kończy życzeniem, aby obrady stały pod znakiem tych słów. (Żywe brawa i oklaski w centrum, u Polaków i socyalistów — sykania na ławach partyi bloku).

Pos. Sievers (nar. lib.) oświadcza, że projekt uwzględnia wiele życzeń wyrażonych w ciągu lat i oznacza postęp, zwłaszcza co do stanowiska kobiet, jakoteż pod względem ograniczenia prawa rozwiązywania zgromadzeń ze strony policyi. Zalecania godnem jest przyjęcie postanowienia, że w czasie wyborów ustawa nie znajduje zastosowania, skoro zgromadzenia nie odbywają się pod gołem niebem. § 7 nie dotyka wcale języka ojczystego. Tam, gdzie język obcy ma być użyty w celach wrogich dla Niemców, rząd musi mieć środki do zwalczania go. Niektóre surowe przepisy policyjne można w komisyi jeszcze zmienić.

Pos. Heine (soc.) oświadcza, że ustawa przynosi kilka poprawek, jednakże ogromną ilość pogorszeń. Z młodzieżą obchodzono się lepiej, gdy w nocy wyborczej ks. Bülow i cesarz pod gołem niebem wygłosili mowy do młodych chłopaków. Z wyjątkiem kilku drobiazgów, ustawa ukazuje starego ducha policyjnego.

Mowca żąda usunięcia przepisów policyjnych, zupełnej wolności zgromadzeń i stowarzyszeń i przytacza wiele wypadków szykan policyjnych. Przez zakaz językowy polscy robotnicy staliby się zupełnie wyjętymi z pod prawa i to właśnie odpowiada życzeniom wielkiego przemysłu. Nie powinno się honoru narodu takiemi niesprawiedliwościami plamić. Stosunki dopiero wówczas się zmienią, gdy się uda specyficznie północno-niemieckiego ducha nietolerancyi i nienawiści pokonać (Oklaski u socyalistów, Polaków i centrum).

Na tem obrady odroczono do dzisiaj.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 10 grudnia.

Izba poselska prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad nagłością wniosku w sprawie ugody.

Dyskusya ugodowa.

Ks. Liechtenstein oświadcza, że partya chrześcijańsko-społeczna głosować będzie za nagłością, nie prejudykując jej stanowiska w dyskusyi merytorycznej. Ale powaga Izby wymaga, aby ugoda nie została w drodze nieparlamentarnej załatwioną.

Pos. Tresic oświadcza, że Chorwaci nie mogą głosować za ugodą, nawet gdyby była ona połączoną z największemi korzyściami politycznemi, ponieważ oznaczałoby to dobrowolne uznanie systemu dualistycznego, który w Austryi Chorwatów germanizuje, a na Węgrzech madziaryzuje.

Mowca nie może zachowywać się biernie w chwili, kiedy bracia w Budapeszcie prowadzą podziwienia godną walkę z barbarzyńskimi Azyatami, gwałcącymi ich prawa. Zarzuca innym stronnictwom słowiańskim, a także i Polakom, że nie popierają Chorwatów w tej walce o wolność. Wobec groźby absolutyzmu w Chorwacyi ostrzega ministra wojny, aby armii nie wysyłał przeciw Chorwatom, temu najwierniejszemu i najwaleczniejszemu narodowi monarchii. Apeluje do wszystkich narodów o poparcie Chorwatów w ich walce. Mowca kończy oświadczeniem, że Chorwaci głosować będą przeciw ugodzie.

Pos. Kramarz oświadcza imieniem czeskiego związku narodowego, że głosować będzie za nagłością. Ponieważ jednak ustawodawstwo z r. 1867 przyszło do skutku tylko przy wyraźnym proteście zastępców narodu czeskiego, zdecydowanego i nadal walczyć za takiem ukształtowaniem prawno-państwowych stosunków monarchii, które odpowiadają historycznym podstawom państwa austryackiego — posłowie czescy z tem zastrzeżeniem wstępują w rokowania nad ugodą, ze względu na materyalne interesa narodu, które przez przedłożenia ugodowe na 10 lat zostaną uregulowane w sposób wprawdzie nie zupełnie zadowalniający, ale przecież korzystny.

Pos. Lecher oświadcza, że ugoda jest pod względem gospodarczym dobrą, pod względem finansowym dostateczną, pod względem struktury politycznej jednakże oznacza zwrot ku politycznej separacyi obu państw. Mowca wskazuje na niebezpieczeństwa, jakieby za sobą pociągnęło utrzymanie istniejącego stanu wzajemności. Mimo wszelkich braków w ugodzie, oświadcza się za nią. Najlepszym środkiem do przygotowania rozwiązania kwestyi bankowej byłby silny pracujący parlament. Mowca ubolewa, że w przedłożeniach ugodowych kwestya wojskowa nie została uregulowaną. Delegacye są czystą komedyą, ponieważ najważniejsze prawo parlamentu: rozstrzyganie w sprawach wojskowych, jest iluzoryczne. Mowca odpiera twierdzenie, jakoby obecna Izba ludowa nie była zdolną do pracy i podnosi, że właśnie obecny parlament wytrzymuje najsilniejszą próbę. Bez powszechnego prawa głosowania byłoby niemożliwem przeprowadzić ugodę w drodze parlamentarnej. Dr Lecher zakończył wyrażeniem życzenia, aby nagroda za to przypadła też w udziale demokratom. Dom Habsburgów powinien być świadomy tego, że wierną i pewną podstawą przyszłości dynastyi i państwa jest właśnie zadowolenie ludu (Oklaski).

Pos. Ivanicevicz (Chorwat) oświadcza się przeciw ustawie.

Pos. Pogacnik oświadcza imieniem klubu słoweńskiego, że w interesie parlamentarnego załatwienia ugody głosować będzie za nagłością i meritum ugody.

Pos. Adler oświadcza, że socyaliści głosować będą za nagłością, chociaż ich sąd o ugodzie nie zmienił się. Wskazując na iunctim ugody z obniżeniem podatku cukrowego, oświadcza, że partya mowcy nie chciałaby, aby ugoda została załatwioną w sposób nieparlamentarny i abyśmy mieli tylko ponosić niekorzyści z ugody, a pozbawili się obniżenia podatku cukrowego.

Stanowisko Koła polskiego.

Pos. Głąbiński złożył następujące oświadczenie: „Koło polskie będzie głosowało za nagością będącego w dyskusyi wniosku. Zbytecznem byłoby, po wywodach mowców poprzednich, uzasadniać jeszcze bliżej nagłość ugody. Muszę jednakże stwierdzić, że my mamy specyalnie jeszcze osobną przyczynę przyspieszenia obrad Izby. Obstajemy bowiem przy tem, aby Sejm galic. jeszcze przed upływem swego okresu prawodawczego był zwołany, (potakiwania u Polaków), abyśmy byli w stanie w Sejmie uchwalić reformę wyborczą, na szerokich podstawach demokratycznych opartą. (Oklaski u Polaków). Zależy więc od rządu, a po części także od Izby, pomódz nam przytem. Spodziewamy się, że Sejm też istotnie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia zostanie zwołany. (Oklaski u Polaków).

Koniec posiedzenia.

Po przemowie posła Prodana obrady przerwano i posiedzenie o godzinie pół do 10 wieczorem zamknięto; następne dziś o godzinie 11 przed południem.

Wnioski i interpelacye.

Na początku posiedzenia odczytano między innemi wniosek pos. Józefa Staniszewskiego, Madeja, Starucha i tow. w sprawie wybudowania kolei Dębica—Jasło.

Między interpelacyami znajdują się:

Pos. Breitera i tow. do ministra obrony krajowej w sprawie zupełnej niezawisłości oficerów, jako członków Rady honorowej. Interpelacya powiada, że częste są wypadki, iż oficerowie za swe votum, oddane w Radzie honorowej, bywają pociągani do odpowiedzialności.

Pos. Standa i tow. w sprawie nadużyć przy wyborach do Rady wyznaniowej w Jarosławiu.

Posła Kramarza, Udrzala, Biankiniego, Dawydiaka i Stapińskiego z żądaniem niesankcyonowania uchwalonej przez Sejm dolno-austryacki ustawy, według której obowiązkowym językiem wykładowym w tamtejszych szkołach ćwiczeń ma być język niemiecki.

Wiedeń. Dzisiaj ma się odbyć głosowanie nad nagłością wniosku co do ugody. Przyjęcie nagłości nie ulega żadnej wątpliwości, ponieważ socyaliści oświadczyli, że głosować będą za nagłością, aby uniknąć rządów na podstawie § 14.

Wybory do delegacyi.

Wiedeń. Wybory do delegacyi mają się odbyć w piątek. Rokowania z ludowcami i Rusinami w sprawie uzyskania porozumienia co do wyboru członków delegacyi z Galicyi, jeszcze są w toku.

Rozporządzenia z paragrafu 14.

Wiedeń. Obecnie odbywają się rokowania między rządem a przedstawicielami stronnictw w sprawie uznania przez parlament rozporządzeń wydanych na podstawie § 14.

W ciągu 10 lat wydano ich 76; z tego 26 stało się w międzyczasie bezprzedmiotowemi, 4 zostało przez komisyę konstytucyjną ubiegłego parlamentu uznane za nielegalne. Co do reszty, zamierza rząd w przyszłej sesyi wnieść w parlamencie ustawę uznającą te rozporządzenia przez parlament.

Plotki.

Wiedeń. Według autentycznych informacyj donieść mogę, że wiadomości podane przez „Naprzód“, „Kuryer lwowski“ i „Czas“ o kandydaturze posła Sikorskiego na szefa sekcyi w ministerstwie robót publicznych, są poprostu zmyślone. W sprawie tej prezydent miasta Krakowa, dr Leo, żadnego, ani bezpośredniego, ani pośredniego, nie wywierał wpływu. Zupełnie też pozbawione podstawy jest doniesienie, jakoby prezydent Leo interweniował u burmistrza Luegera, u ministra Gessmanna, lub używał w tej sprawie pośrednictwa któregokolwiek posła ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Żaden z posłów tego stronnictwa nie odbywał jakiejkolwiek konferencyi z prezydentem Krakowa.

W sferach posłów demokratycznych uważają tę plotkę za jedną ze sztuczek stańczykowskich, zmierzającą w tym wypadku do wywołania, ku prezydentowi krakowskiemu, niechęci wśród żydowskiej ludności Krakowa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 10 grudnia.

Wiedeń. Deputacya złożona z prezesa Tow. turystycznego hr. Antoniego Wodzickiego i wiceprezesa Towarzystwa, p. Muczkowskiego, była wczoraj w ministerstwie handlu w sprawie wybudowania linii telefonicznej z Zakopanego do Morskiego Oka, oraz zaprowadzenia całonocnej służby telegraficznej na poczcie w Zakopanem. Deputacya otrzymała przyrzeczenie rychłego wypełnienia obu życzeń. Dalej udała się ta deputacya do ministra dla Galicyi Abrahamowicza i ministra kolei Derschatty w sprawie utrzymania pociągu pospiesznego Kraków—Zakopane przez cały sezon, oraz pociągu osobowego wychodzącego o godzinie 3 do Zakopanego przez cały rok, jakoteż w sprawie budowy kolei Nowy Sącz—Szczawnica—Czorsztyn. Obaj ministrowie uznali te żądania za słuszne, a specyalnie uznali budowę kolei za ważną i potrzebną.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg“ donosi, że prezydent banku państw. dr Koch ze względu na podeszły wiek podał się do dymisyi. Następcą jego ma zostać prezydent urzędu morskiego Havenstei.

Sprawa zwołania Sejmu.

Wiedeń. Starania Koła polskiego o zwołanie Sejmu galicyjskiego trwają dalej. Rozważaną jest nawet myśl, aby ze względu na krótkość czasu, jakiby ewentualnie pozostawał dla obrad Sejmu, postarać się przynajmniej o zwołanie Sejmu na dzień lub dwa, aby uchwalił **przedłużenie mandatów o jeden miesiąc**, coby umożliwiło uchwalenie reformy wyborczej w styczniu, i nowe wybory mogłyby się odbyć na podstawie nowej ordynacyi.

Ubezpieczenie robotników.

Wiedeń. Przyboczna Rada pracy zebrała się na XXI. posiedzenie. Przewodniczący minister Fiedler wypowiedział mowę powitalną, poczem Rada, załatwiając porządek dzienny, uchwaliła wniosek członka Rady Karpelesa z prośbą do rządu, aby na wypadek, gdyby przy zorganizowaniu nowego ministerstwa fachowego nastąpiły zmiany w zarządzie ochrony robotników, ubezpieczenia robotników i w urzędzie statystycznym na czas zasięgnięto opinii Rady.

Następnie obradowano nad sprawozdaniem komisyi ubezpieczenia robotników w sprawie programu reformy ubezpieczenia robotników i uchwalono rezolucyę, wyrażającą, że jest pożądanem, aby bez wstrzymywania przez to sprawy ubezpieczenia robotników, stworzono organizacyę ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy dla rękodzielników i drobnych rolników. Organizacya ta miałaby polegać na samopieczy opartej na podstawach: państwowej, krajowej i komunalnej i mogłaby być obowiązkową.

Dalsza rezolucya uważa wciągnięcie robotników rolnych i leśnych we wszystkie gałęzie ubezpieczenia robotników, ze stanowiska rolnictwa za możliwe, a ze stanowiska soc.-pol. za pożądane.

Spoczynek niedzielny.

Wiedeń. Wskutek starań posłów żydowskich rząd wystosował rozporządzenie do namiestnictwa we Lwowie, w sprawie wykonywania przepisów ustawy o spoczynku niedzielnym.

Ułatwienia dla produkcyi spirytusu.

Wiedeń. Na podstawie ankiety, jaka się odbyła w lipcu w ministerstwie skarbu przy udziale ministerstwa rolnictwa, przyznano włościańskim gorzelnikom ułatwienia dla produkcyi wolnego od podatku spirytusu. Wolny związek agrarny w Izbie posłów przyjął to ułatwienie z wdzięcznością do wiadomości i równocześnie przedłożył życzenia:

1) aby dla ustanowienia quantum wolnego od podatku spirytusu, jaki ma być przyznany poszczególnym partyom, ułożono jednolity klucz; 2) aby przy układaniu tego quantum nie brano względu tylko na osoby dorosłe; 3) aby także uwzględniono mniejsze realności, które włościanie posiadają często obok swych domów, i aby im również przyznano prawo produkowania wolnego od podatku spirytusu.

Ministerstwo skarbu uwzględniło te życzenia w rozporządzeniu, wystosowanem do krajowych władz skarbowych; nowe koncesye odnoszą się jednakże tylko do tych krajów, w których roczna ilość spirytusu wolnego od podatku nie przewyższa 56 litrów.

Napad burszów na drukarnię.

Wiedeń. Studenci z burszenszaftu „Silesia“ napadli onegdaj na drukarnię pisma „Reichspost“ organu p. Gessmana, pobili personal i poniszczyli układy. Z obu stron było kilku rannych.

Strajk portowy w Tryeście.

Tryest. Wybuchł tu strajk robotników portowych. W południe liczba strajkujących wynosiła 2000. Wieczorem odbyło się zgromadzenie, na którem postanowiono strajk kontynuować. W ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starć między strajkującymi a chcącymi pracować.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Pos. Polonyi wygłosił w sejmie ostrą mowę przeciw ustawie ugodowej, poczem po przemówieniu kilku posłów chorwackich dalsze obrady odroczono do dzisiaj.

Budapeszt. Rząd spodziewa się, że ustawa upełnomocniająca w sprawie ugody będzie załatwioną dzisiaj lub jutro, przy ostrem zastosowaniu regulaminu. Sejm przystąpi potem do dyskusyi nad ustawą kwotową. Chorwaci także i w tej sprawie zapowiedzieli ostrą obstrukcyę.

Skupczyna.

Belgrad. W skupczynie przed przejściem do porządku dziennego wniósł socyalista Łapczewicz, aby skupczyna powzięła uchwałę, protestującą przeciw rozwiązaniu drugiej Dumy ros., jako sprzecznemu z konstytucyą.

Prezydent oświadczył, że wniosku tego nie może poddać pod głosowanie, gdyż Serbii nie wolno się mięszać w sprawy obcych państw.

Po spisku czarnogórskim.

Cetynia. Rząd skonfiskował majątek wszystkich osób, aresztowanych pod zarzutem należenia do spisku.

Bankructwo w Niemczech.

Berlin. Dzienniki donoszą o całym szeregu upadłości. Zbankrutowały mianowicie firmy: Bloem i Rems, firma eksportowa tytoniu Eggers i Stallfort (passywa 1 milion marek), Windburg spekulant gruntowy w Bydgoszczy (passywa 600.000 marek). Dwaj dyrektorzy upadłej firmy Wels zbiegli. W Hamburgu zbankrutowała firma zbożowa Maks Luederf a passywa jej mają być bardzo znaczne.

Po śmierci Oskara II.

Sztokholm. Na życzenie rodziny królewskiej w kraju nie będzie ogłoszoną żałoba, albowiem kupcy ponieśliby skutkiem tego dotkliwą materyalną stratę.

Chrystyania. Z powodu śmierci króla szwedzkiego Oskara, który do roku 1905 był także królem norwegskim, na wszystkich domach wywieszono czarne chorągwie, a w kościołach odbyły się nabożeństwa żałobne.

Z uniwersytetu w Dorpacie.

Dorpat. Wykłady na uniwersytecie i w instytucie weterynaryi na nowo podjęto. Panuje zupełny spokój.

Po buncie we Władywostoku.

Władywostok. Pet. Ag. tel. donosi: Wykonano wyrok śmierci na siedmiu żołnierzach batalionu minerów i na włościaninie Parnełowie, zasądzonym w sprawie powstania zbrojnego. 13 pozostałym karę śmierci zamieniono na bezterminowe roboty ciężkie.

Nieudały zamach na króla portugalskiego.

Lizbona. Robotnicy, zajęci poprawą obicia w loży królewskiej w teatrze, odkryli dwie bomby, połączone przewodami elektrycznemi z przyrządem na scenie, który miał te przewody włączyć do przewodów elektryczności do oświetlenia. W sprawę tę ma być wmięszanych wiele osób. Jeden z głównych organizatorów zamachu zastrzelił się, gdy go miano aresztować. Po urządzeniu, umieszczonem na scenie, sądzą, że także ktoś z personalu teatralnego należał do spisku.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 10 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: N. P. M. Loretańskiej i Julii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 29, zachód o godz. 3 min. 36; długość dnia godzin 8 min. 10.

Teatr miejski w Krakowie: „Noc listopadowa“ i „Lelewel“ St. Wyspiańskiego.

Odczyt w uniwersytecie ludowym p. Z. Herynga p. t. „Czego nas uczy ekonomia“, o godz. 8 wiecz.

Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego Akad. umiej. o 6 wiecz.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o 8 wiecz.

Repertoar teatru lwowskiego: Dziś „Trubadur“.

O polityce antipolskiej. W Klubie słowiańskim w Krakowie zgromadziło się onegdaj popołudniu niezwykle liczne i poważne grono członków, aby wysłuchać zajmującego wywodu, jaki na temat ostatnich ustaw antipolskich w zaborze pruskim rozwinął prof. dr Kazimierz Morawski. Inkarnacyą ducha pruskiego nazwał mowca najnowszy zamach na polską własność, który jest tylko dalszem ogniwem nieprzerwanego łańcuchu wysiłków rządu pruskiego, zmierzającego do zupełnego wyzucia Polaków z posiadania ziemi ojczystej. Duch Fryderyka Wielkiego, który pierwszy zaprzysiągł zagładę dla imienia polskiego, unosi się do dzisiaj nad Prusami a jego testament polityczny jest przewodnią myślą polityki pruskiej w stosunku do Polaków. W niezmiernie zajmujący sposób przebiegł mowca wszystkie etapy politycznej myśli Prus, która po roku 1870 wezbrała niebywałą butą. Słusznie wyraził się Klaczko, że „zimno zrobiło się w Europie po roku 1870“. Wszystko, co potem nastąpiło, było już wysiłkiem polityki eksterminacyjnej, dyktowanej obawą tracenia dziedzin polskich, zagrabionych przez Fryderyka W. Ta obawa spędzała często sen z powiek władców pruskich, a znalazła żywe wcielenie w polityce Bismarka.

Odporność żywiołu polskiego polega jednak na sile ludu polskiego, na jego patryotyzmie, na jego niezwykłej duchowej kulturze. Mowca z dumą podnosi, że takiego ludu szukać drugiego w Europie, gdzieby kultura rosła w stosunku geometrycznym, a potrzeby w stosunku arytmetycznym — i w tej jego sile ducha cała nasza nadzieja.

Mowca podnosi z ubolewaniem, że w tej Izbie pruskiej, która rozstrzygać ma losy ustawy, nie padły słowa oburzenia, że tam brakło jednostki kulturalnej, któraby głos taki podniosła. Głosy naszych posłów, uczciwe i słuszne, nie dorosły jednak do tej potęgi, którąby mogła podziałać, jak żelazne piętno do rany przyłożone. — Chwila dziejowa nie dała nam niestety takch ludzi. Zjawiają się oni na przełomie wielkich chwil dziejowych, więc i u nas przyjdzie czas na to, że zjawi się mąż, który, jak O'Conell, zagrzmi płomiennym protestem wobec świata cywilizowanego.

Nam pozostaje obowiązek czynu. Wiece, narady nie zdziałają wiele (?). Zgubiliśmy wątek czucia z zagranicą, zaniedbaliśmy wiele. Trzeba to wyrazić, trzeba stosunki odnowić, pisać i przypomnieć się w zagranicznych dziennikach, grzmieć głośno o pogwałceniu praw przyrodzonych. Podnieśmy serca i ręce i ślubujmy sobie, że wszystkie usiłowania nasze w jednym zogniskujemy celu ratowania ukochanej ojczyzny.

Drugim mowcą był radca dr August Sokołowski, który ze stanowiska historycznego rozwijał genezę polityki pruskiej. Przemawiali następnie prof. dr M. Zdziechowski, który położył nacisk na echo, jakie sprawa ta obudzi u Słowian, budząc pansla-

wizm czesko-słowiański. Poseł hr. Józef Męciński przypomniał, że w tej sprawie nieszczęściem naszem jest przymierze Austryi z Prusami, które było koniecznością polityczną przed laty, a dziś jest anachronizmem, sprzecznym najzupełniej z interesami monarchii, będącej konglomeratem narodów słowiańskich.

Przemawiali dalej ks. dr Chotkowski, prof. dr Wicherkiewicz i cały szereg mowców dalszych. —

Na wniosek p. K. Morawskiego, syna, uchwalono wysłać list do profesora Waltera Schückinga z podziękowaniem za jego stanowisko w sprawie polskiej. — Zabierali jeszcze głos pp.: Feliks Koneczny, zaznaczając potrzebę konsolidacyi słowiańskiej w obecnych stosunkach, Józef Męciński, Jerzy Moszyński, przypominając, że na sobie tylko polegać możemy, wreszcie b. poseł do Dumy, Lisowski, z wezwaniem do jedności narodowej.

Na zakończenie odczytał prof. M. Zdziechowski list prof. Pogodina, w którym tenże obiecuje całą swoją działalność poświęcić na przyszłość wielkiej sprawie jedności słowiańskiej. List ten przyjęto oklaskami.

Poświęcenie i otwarcie izby rękodzielniczej odbędzie się dnia 15 b. m. Uroczystość, w której wezmą udział cechy krakowskie ze swojemi sztandarami, rozpocznie się nabożeństwem w kościele N. P. Maryi o godzinie 9 rano, poczem cechy w pochodzie udadzą się na Kotłowe, gdzie starszyzna z buławami przyjmie przybyłe reprezentacye rządowe, krajowe i miejskie.

Poświęcenie domu „Drukarni związkowej". W niedzielę przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu własnego „Drukarni związkowej", wybudowanego przy ul. Mikołajskiej l. 13 w Krakowie kosztem przeszło 100 tysięcy złr. Gmach drukarni powstał z funduszów związkowych pracowników przedsiębiorstwa. Poświęcenia dokonał ks. Rzymełko, ze zgromadzenia OO. Misyonarzy. Równocześnie z uroczystością poświęcenia obchodzili akcyonaryusze drukarni jubileusz 27-letniej pracy dyrektora drukarni p. Andrzeja Szyjewskiego, oraz 25-letni jubileusz zawodowej pracy w tem przedsiębiorstwie towarzyszki sztuki drukarskiej p. Mateusza Kapci i pracowniczki w wydziale maszyn p. Jadwigi Koreptówny. Jubilatom wraz z życzeniami wręczono piękne upominki. Po uroczystości odbyła się wspólna uczta.

„Drukarnia związkowa" prawie przez 20 lat stała w bliskich stosunkach z wydawnictwem „Nowej Reformy". Korzystamy więc z miłej sposobności, aby złożyć tej instytucyi na nowym etapie rozwoju życzenia pomyślnej na przyszłość działalności.

Zgromadzenie urzędników wszystkich kategoryj odbyło się w niedzielę w Krakowie w sprawie utworzenia reprezentacyi banku wiedeńskiego „Einkaufs-Zentrale" w Krakowie dla Galicyi. Przewodniczący p. Mayer przedstawił korzyści dla urzędników przez udzielanie ze strony banku kredytu towarowego od 600 do 6000 K, stosownie do rangi, bez nadwyżki cen w ratach płatnych w 24 miesiącach urzędnikom państwowym, autonomicznym, bankowym i t. d., bez wszelkiej gwarancyi z ich strony i bez policy życiowej. Towary będą zakupione w krajowych fabrykach lub u tutejszych pierwszorzędnych kupców, których rachunki przez bank zostają wyrównane w ciągu 30 dni.

Po dłuższej dyskusyi i przedstawieniu firm krajowych dostawców żądano utworzenia oddziału reprezentacyi we Lwowie.

Po wyjaśnieniu, że bank taki daje możność urzędnikom uregulowania swego budżetu z powodu rat na 24 miesiące, przez co odpadnie wypłata różnych rat dla każdego dostawcy, większa grupa urzędników zgłosiła przystąpienie do Stowarzyszenia.

Reprezentacyę dla Galicyi objął p. D. Mandel, członek Izby handlowej i przemysłowej, Kraków, ul. Wrzesińska l. 21, który, zapraszając urzędników krakowskich i z prowincyi do licznego przystąpienia do „Centrali zakupu", udziela wszelkich informacyj, przesyła bezzwłocznie na żądanie potrzebne druki i załatwia wszelkie formalności do uzyskania dogodnego, taniego kredytu towarowego.

W sprawie reformy ustawodawstwa górniczego odbyło się drugie zebranie ankiety w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie. Obecnych powitał wiceprezydent Izby, pos. Jan Federowicz. Przewodniczącym ankiety wybrano bawiącego w Krakowie radcę górniczego pos. Jana Zarańskiego. Nadradca górniczy p. Józef Bocheński przedstawił zebranym wyniki prac subkomitetu, które obejmują zarówno postanowienia powszechnej ustawy górniczej jak i późniejszych nowel. Projekt subkomitetu poddano długiej ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. nadinspektor Hugo Kowarzyk z Jaworzna, dyrektor kopalni węgla w Sierszy Schimitzek, dyrektor Henryk Kowarzyk, prof. dr Szajnocha, nadinspektor przemysłowy Kremer, inż. Uderski, radca Kwiatkowski, inż. Hromek, dr Benis oraz przewodniczący. Elaborat subkomitetu, przyjęty z małemi zmianami przez ankietę, posłuży Izbie jako substrat przy wydaniu opinii o projektowanych zmianach ustawy.

Koncerty ludowe. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Ponieważ obiegają po mieście pogłoski, jakoby „koncerty ludowe" urządzała pewna polityczna partya i z tego powodu mogłaby instytucya koncertów ucierpieć na frekwencyi publiczności — komitet „koncertów ludowych" czuje się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, iż koncerty te nie są zawisłe od żadnego stronnictwa politycznego, a tem samem nie mają najmniejszego zabarwienia politycznego. Powołane zostały wyłącznie dla podniesienia kultury muzycznej w niezamożnych sferach ludności Krakowa i odbywać się będą stale co miesiąc w sali „Sokoła" z współudziałem chóru, orkiestry 13 p. p. pod kierunkiem p. J. N. Hocka, oraz wybitnych sił artystycznych. Drugi „koncert ludowy" odbędzie się 15 b. m.

Spłoszony koń. Wczoraj w południe koń dorożkarza Kubika, stojącego na rogu ul. Szewskiej i Podwala, spłoszył się nagle i zerwał się z miejsca tak gwałtownie, że dyszlem uderzył silnie w głowę nadchodzącą właśnie z obiadem dla Kubika jego 14-letnią córkę Władysławę, powodując u niej silne wstrząśnienie mózgu i wielką ranę na głowie. Następnie koń popędził z dorożką dalej i zawadził o słup tramwajowy, skutkiem czego karetka uległa zniszczeniu. Nieprzytomną Kubikównę opatrzyło pogotowie ratunkowe i odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Polowanie na słonia w ogrodzie Saskim. Pisma warszawskie donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek około godziny 3, słoń znajdujący się w zwierzyńcu za Żelazną Bramą uprzykrzył sobie pobyt w drewnianej budzie, pchnął swą główką drewniane wrota i wyszedł na miasto. Po drodze napotkał ogród Saski, który mu się widocznie spodobał, gdyż wywalił bramę tamującą wstęp do ogrodu i począł się po nim przechadzać. Zbudzony właściciel zwierzyńca pobiegł za uciekinierem i łagodną przemową namówił słonia do powrotu pod dach rodzinny.

Sniegi. Z Wrocławia telegrafują: Na górnym Śląsku spadły wczoraj wielkie śniegi; połączenia telegraficzne i telefoniczne w wielu miejscach przerwane. Pociągi bardzo się spóźniają.

Licytacya kosztowności ks. Ludwiki Koburskiej. Z Brukseli telegrafują: Wyższy sąd odrzucił postanowienie sądu niższego, zgadzające się na odroczenie licytacyi przymusowej kosztowności zmarłej królowej.

Używanie absyntu w Szwajcaryi. Z Berna szwajcarskiego telegrafują: Narada związkowa przedłożyła zgromadzeniu związkowemu wniosek, aby żądanie w sprawie zakazu używania absyntu poddano pod głosowanie ludowe, zarazem poleciła odrzucenie żądania.

Trzęsienie ziemi we Włoszech. Z Rzymu telegrafują: Centralne Biuro geodynamiczne donosi, że onegdaj o godzinie pół do 11 w nocy z kilku miejscowości prowincyi Katanii zawiadomiono o trzęsieniu ziemi. W niektórych miejscowościach zawaliły się domy. — Dotąd nie wiadomo, czy były ofiary w ludziach.

Pożar rafineryi cukru. Z Sum w gub. charkowskiej telegrafują: Ubiegłej nocy spłonęła tu rafinerya cukru Charitonienki. Magazyny cukru ocalone. Wskutek pożaru 1800 robotników pozostało bez dachu.

Zwycięstwa Cyganiewicza. Z Londynu telegrafują nam: W zapasach Cyganiewicza z Poddubnym, Cyganiewicz zwyciężył Poddubnego w 45 minutach.

Ruch przejezdnych.

Kraków, [illegible]

GRAND-HOTEL: W. Burmester z Berlina, P. Heyden z Duisburga, T. Smarzewski dziennikarz ze Lwowa, S. Sękowski z Woysławia, J. Sosnowski ze Lwowa, S. Dunin z Poznania, G. Szaszkiewicz z Rzemienia, Prof. dr S. Aszkenazy ze Lwowa, J. Rylska ze Lwowa, A. Lemberger z Wiednia, W. Lissowski z Król. Pols., J. Hirschowicz z Warszawy.

HOTEL SASKI: A. Bocheński z Ponika, M. Kochanowska z Lopiesznik, P. Jankowski z Lublina, H. Kottersch z Granicy, M. Blcha z Szepes Oleski, J. Mayzner z Warszawy, K. Szpakowski z Sosnowca, M. Bosakowski z Makowa, K. Hill z Paryża, A. Korecki z Sandomierza, N. Grosser z Warszawy, H. Jakubowicz z Warszawy, J. Rosenstock z Korolówki, M. Lipschuetz z Drohobycza, W. Wróbel ze Lwowa, B. Górecki z Warszawy.

HOTEL POLLERA: K. Demicki-Demidowicz z Mińskiej Gub., W. Tychowski z Łopatyna, A. Kolischer ze Lwowa, R. Roessler z Wiednia, M. Brodkiewicz z Tarnobrzega, W. Świerczewski z Kazimiery Wielk., A. Arnold z Borysławia (Gub. Kaliska).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.